

8 listopada 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rz 15,14-21)

Bracia, jestem co do was przekonany, że pełni jesteście szlachetnych uczuć, ubogaceni wszelką wiedzą, zdolni do udzielania sobie wzajemnie upomnień. A może niekiedy w liście tym zbyt śmiało się wyraziłem jako ten, który wam pewne sprawy stara się przypomnieć - na mocy danej mi przez Boga łaski. Dzięki niej jestem z urzędu sługą Chrystusa Jezusa wobec pogan sprawującym świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej po to, by poganie stali się ofiarą Bogu przyjemną, uświęconą Duchem Świętym. Jeśli więc mogę się chlubić, to tylko w Chrystusie Jezusie z powodu spraw odnoszących się do Boga. Nie odważę się jednak wspominać niczego poza tym, czego dokonał przeze mnie Chrystus w doprowadzeniu pogan do posłuszeństwa [wierze] słowem, czynem, mocą znaków i cudów, mocą Ducha Świętego. Oto od Jerozolimy i na całym obszarze aż po Illirię dopełniłem [obwieszczenia] Ewangelii Chrystusa. A poczytywałem sobie za punkt honoru głosić Ewangelię jedynie tam, gdzie imię Chrystusa było jeszcze nie znane, by nie budować na fundamencie położonym przez kogo innego, lecz zgodnie z tym, co napisane: Ci, którym o Nim nie mówiono, zobaczą Go, i ci, którzy o Nim nie słyszeli, poznają Go.

(Ps 98,1-4)

REFREN: Pan Bóg okazał ludom swe zbawienie

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.

Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomnił na dobroć i na wierność swoją
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

(1 J 2,5)

Kto zaś zachowuje naukę Chrystusa, w tym naprawdę miłość Boża jest
doskonała.

(Łk 16,1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał
rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek.
Przywołał go do siebie i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z
twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą. Na to rządcą rzekł
sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu?
Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie
przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. Przywołał więc
do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile
jesteś winien mojemu panu? Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On
mu rzekł: Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt.
Następnie pytał drugiego: A ty ile jesteś winien? Ten odrzekł: Sto korcy
pszenicy. Mówi mu: Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt.
Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie
tego świata roztrośniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie

niż synowie światłości.

Komentarz

Zwróćmy uwagę na to, że nie tylko ów rządca był człowiekiem skorumpowanym i złodziejem. Nieuczciwie zachowali się również dłużnicy, którzy przystąpili do zмовy z owym rządcą, dzięki czemu uzyskali znaczące obniżenie długu. Pan Jezus jednoznacznie stwierdza, że chodzi tu o świat ludzi nieuczciwych: "synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie, niż synowie światłości".

W czym byli na swój nieuczciwy sposób roztropni owi nieuczciwi ludzie? Otóż potrafili oni wykorzystać dobra materialne do pogłębienia wzajemnych więzi między sobą. Tego właśnie - tylko że w uczciwy sposób - powinniśmy się uczyć my, którzy chcemy być uczniami Chrystusa. Bóg nas obdarza tymi dobrami nie tylko po to, żebyśmy zaspokajali nasze potrzeby biologiczne. Dobra materialne mogą być ponadto wspaniałym narzędziem do pogłębiania naszych wzajemnych więzi, do budowania naszej ludzkiej wspólnoty.

Myślę, że większość z nas miała w życiu taki moment, że czyjaś życzliwość pomogła mi wyjść z jakiejś materialnej opresji. Wystarczy jakaś choroba w rodzinie albo jakiś inny zbieg niekorzystnych okoliczności, żeby człowiek poczuł się zepchnięty do dołu bez wyjścia. Jeśli ktoś wtedy podał nam pomocną dłoń, później przez całe życie odczuwamy wielką wdzięczność dla tego człowieka.

Otóż również dzisiaj z całą pewnością są ludzie, którzy znaleźli się w takim dole jakby bez wyjścia. Może nawet jest to ktoś z naszych znajomych, może nawet ktoś z naszych krewnych. Jeśli dzisiejsza Ewangelia pobudzi mnie do zauważenia tego kogoś, kto dzisiaj potrzebuje mojej pomocy, błogosławiona jest ta chwila, w której tę

Ewangelię usłyszałem.

o. Jacek Salij